KURJER WARSZAWSKI.

D. 3. Września. — Rok 1847. Piątek. № 235. Jutro, Śta Rozalja.

W Kościele XX. *Dominikanów*, poiutrze, iako w Niedzielę między oktawą uroczystości Stej Róży Limańskiej Panny Zakonu S. Dominika, odprawiać się będzie Nabożeństwo z wystawieniem N. SAKRAMENTU, z Kazaniami, Procesjami i Odpustem zupełnym.

Wczoraj w Kościele parafjalnym Sgo Krzyża, odbyły się solenne exekwie, za pokój duszy ś. p. Teressy z Xiążąt Lubomirskich, Xiężnej *Jabłonowskiej*. Na tym żałobnym obrzędzie, znajdowali się: Syn zmarłej, dostojni Krewni, JO. Xiążę Namiestnik Królestwa, Przyiaciele, licznie zebrane znakomite Osoby, oraz mnóstwo pobożnych Kościół napełniaiących. W pośrodku obszernej świątyni, wznosił się wspaniały katafalk a na nim trumna ozdobiona Mitrą, będąca oznaką podwójnej dostojności Xiążęcej Nieboszczki. Tysiące światła iarzącego otaczało trumnę, szczyty wznoszącego się nad nią baldakinu, oraz i galerję okrążaiącą Kościół. U stop katafalku złożono na wezgłowiu insygnia orderu S. Katarzyny 2ej kl:, któremi dostojna Xiężna przez N. CESARZOWĘ i KRÓLOWĘ ozdobioną była. Sieroty z Instytutu S. Kazimierza i osierociali Wychowańcy oraz Wychowanki Towarzystwa Warsz: Dobroczynności, którego zmarła była iedną z Protektorek, otaczali katafalk. O godzinie w pół do 11tej po odśpiewanych wigiljach, JW. X. *Fiiałkowski* Biskup Hermopolitański, Administrator Archi-dyecezji Warszawskiej, liczną asystencją otoczony, odprawił Mszę żałobną. Po skończonej Ofierze Stej, W. JX. Antoni *Ołaj*, Nauczy: religji, miał Kazanie pogrzebowe, biorąc za text słowa wyrzeczone przez Pawła Ś. do Hebrajczyków w rozd: 9: »Postanowiono iest umrzeć człowiekowi." Nastąpił kondukt żałobny celebrowany w około katafalku przez JW. JX. Biskupa Administratora, w obec JW. JX. *Tomaszewskiego* Biskupa Kuiaw:-Kalisk:, i Prześwietnej Kapituły Metropolitalnej.— Nabożeństwa żałobne w Kościele parafjalnym we wsi *Grodku*, do dóbr zmarłej Xiężnej należącej; w *Policznej*, i w Kościele klasztoru XX. *Dominikanów* w *Wysokiem Kole* (w Radomskiem), poprzednio odprawione zostały.

Rada Administrac: dnia 15 (27) z. m., potwierdziła mianowanego przez Komisję Rząd: Spraw W. i D., Regestratora Kolegjal: Zenona *Biernackiego*, Dziennikarza w Rządzie Gubernjalnym Lubelskim, pełniącym obowiązki Adjunkta 2go w Wydziale Policyjnym tegoż Rządu Gubernjalnego.— Taż Rada udzieliła Józefowi *Budynowiczowi*, Fabrykantowi fortepjanów, 5 letni list przyznania wynalazku, na ulepszenie w budowie fortepjanów, przez zastosowanie wnętrza z żelaza lanego lub kutego.

JO. Xżę Namiestnik Król:, mianował Dyetarjusza w Zarządzie XIIIgo Okręgu Komunikacji, Konstantego *Gerreta*, na posadę klassy XIV, pełniącym obow: Urzędnika do pisania klassy 2ej; i Aplikanta w Zarządzie XIII Okręgu Komunikacji, Józefa *Brześciańskiego*, na posadę klassy XIV, pełniącym obowiązki Urzędnika do pisania kl: 3ej w tymże Zarządzie.

Roman *Wolski* przez Komisją Rząd: Sprawiedliwości mianowany Reientem Okręgu Sochaczewskiego, czynności do tej posady przywiązane rozpoczął.

Ignacy *Grzybowski*, Naczelnik Sekcji w Dyrekcji Głównej Towarz: Kredyt: Ziemskiego, onegdaj w 36 roku życia, zszedł z tego świata. Pogrążona w smutku Familja i Koledzy, zapraszaią Przyiaciół i Znaiomych na exportację zwłok z Kościoła XX. Bernardynów, dziś o godzinie 5ej po południu, na smętarz Powązkowski odbyć się maiącą.

W Warszawie i Przedmieściu Pradze, od dnia 4go Wrześ: r. b., rozpocznie się pobór: 2giej raty podymnego z dopłatą kopiejkową za r. b.; tudzież drugich rat brukowego i kanałowego za tenże rok.

Poiutrze prócz zwyczajnych pociągów, wyprawiony będzie o godz: 12ej w południe pociąg spacerowy z Warszawy do Skierniewic i pośrednich stacji, wracaiący do Warszawy o godz: 8½ wieczór.

Przeieżdżanie powozami i konno przez placbroni na drodze ku rogatkom Powązkowskim wiodącej położony, iest wzbronione.

Dla dogodności Lubowników zbieraiących *starożytne monety*, a mianowicie dla postawienia ich w możności chronologicznego uporządkowania i prędkiego skatalogowania ich zbiorów, iako też dla ułatwienia im korespondencji z Antykwarjuszami, celem poszukiwania brakuiących im sztuk, przygotowane zostało przez Pana J. Z. Autora dzieła »O monetach dawnej Polski," pisemko p. t.: *Skorowidz monet polskich* z 3ch ostatnich wieków, które stanowi nieiako dodatek do pomienionego dzieła. Dostać go można w Księgarniach: Henryka Natansohna, Zawadzkiego i Węckiego, S. Orgelbranda, i w Składzie Rozmaitości M. Konopackiego w domu Towarz: Dobroczynności, po cenie zł. 3⅓.

Wczoraj złożono w Red: Kurjera na odbudowanie Kapliczki BOGA-RODZICY w Studziennicznej, od W. Z. zł. 5; od S. N. zł. 2 na intencję zdrowia. Złożono oraz dla domu przytułku i pracy Starozakonnych od N. N. zł. 20, w rocznicę zgonu Matki.

Księgarnia Ig: *Klukowskiego* przy rogu ulic Miodowej i Senators: Nr 497 lit: C, otrzymała: *Starożytności i pomniki Krakowa*, zeszyt 1, 2, 3; prenumerata na 12 zeszytów, zł. 16 gr. 20. *Roczniki Towarzystwa naukowego Krakowskiego*, poczet nowy, tom 1 i 2, zł. 26 gr. 20. *O kosztorysach w budownictwie cywilnem* czyli Przewodnik obliczania kosztów na budowle lądowe dla Budowniczych, Inżynierów, Rękodzielników i wszelkich przedsiębierców budowania służący, przez Stan: *Gołębiowskiego*, zł. 14. *O przesądach lekarskich Ludu naszego*, skreślił Michał *Zieleniewski*, w celu otrzymania stopnia Dra Medycyny w Uniwer: Krakowskim. Wyciąg z rozprawy uwieńczonej przez Wydział Lekarski nagrodą, zł. 4 gr. 20. *Kilka zadań z Jeometrji wykreślnej*, iako dodatek do dzieła ś. p. Franciszka *Sapalskiego*, z przykładem zastosowania powierzchni wichrowatych w Ciesiołce, napisał Teofil *Żebrawski*, z 4ma tablicami, zł. 3 gr. 10. *O moście wiszącym* pomysłu Teofila *Żebrawskiego*, zł. 3½. *Rozpoznawanie zapaleń ocznych w ogólności*, a w szczególności zapaleń ocznych samodzielnych, napisał Ludwik *Bierkowski*, zł. 4 gr. 20. *Listy z Krakowa J. Kremera*, zł. 12. *Trzy Kodexa*, Cywilny, postępowania Sądo: i Handlowy, wydał Rzesiński, zł. 22. *Swiętoianka*, Noworocznik gospodarski, zł. 4.

Kto się ożeni, ten się odmieni. To dawne przysłowie nietylko wyłącznie do mężczyzn ale i do płci pięknej zastosowane być może. Niedawno przez parę lat w Warszawie ieden przystojny i uprzejmy Kawaler, starał się o względy pewnej ślicznej Panny, pełnej cnot i wdzięków, oraz niepospolitych przymiotów rozumu i serca. Widywali się z sobą prawie codziennie, a wtedy zdania ich co do sposobu zapatrywania się na rzeczy i uważania okoliczności zawsze były zgodne. Takie same mieli wyobrażenia poetyczne unoszące umysł za granice rzeczywistego świata, te same były w nich skłonności uważane według zapachu kwiatów; bo nie zawsze dla każdego ten sam kwiatek ma przyiemny zapach, ale dla nich nie było w tem najmniejszej różnicy, iednakowo też dla obojga uśmiechała się miła wiosna. Jednak los zawistny nie połączył ich życia ogniwem świętego Małżeństwa; Rodzice wybrali dla swej córki człowieka zastosowanego więcej do praktycznego życia, niż do uczuć serca. Ale zasmucony Pretendent nie przestał być przyiacielem tej, którą gwiazdą swego przeznaczenia nazywał; mógł ią widywać i mówić do niej; lecz razu iednego zadziwił się wielce, gdy mu dowodzić i przekonywać go teraz zaczęła, że wszelkie wyobrażenia oderwane i niezgodne z zasadami praktycznego życia prowadzą zwykle do próżnej exaltacji czyli uniesień, iakiemi nawet iednego kartofla okrasić nie można.

Wczoraj w Wielkim Teatrze w czasie *Don Żuana*, przywołani: JPani *Rywacka*, JPP. *Troszel*, *Kleczyński* i *Stolpe* po 2-kroć, oraz JPanna *Riwoli*.

Dziś rano wysokość wody na Wiśle stop 3 cali 8.

Z Tyflisu.— Dnia 21go Lipca, o godzinie 5ej minucie 8ej z rana, dało się tu uczuć dosyć mocne trzęsienie ziemi, poprzedzane głuchym hukiem podziemnym. Dwa horyzontalne uderzenia, iedno po drugiem, w kierunku od północo-wschodu ku północo-zachodowi, w przeciągu nie więcej iak pół minuty, wstrząsnęły gwałtownie drzwiami, oknami, sprzętami i t. d., nie zrządziwszy żadnej szkody w budynkach. Na parę dni wprzódy, barometr, bez widocznej przyczyny, zaczął znacznie spadać; dnia poprzedniego wiatr powiewał bardzo słaby z południo-zachodu, wieczorem i w nocy było nieznośnie gorąco, a Niebo zasłaniały gęste chmury kupiaste, deszcz zwiastuiące; w ogólności, stan atmosfery nie zwiastował nic szczególnego, oprócz natężonych i ciągle przez kilka dni wciąż trwaiących upałów, od 26 do 28 i pół stopni w cieniu, a od 45 do 48 stopni na słońcu.

Anglja.— Xżę *Broglje* zniósł się z Lordem *Palmerstonem*, aby Francja i Anglja wspólnie załatwiły sprawę grecką.

Francja. — Monitor Paryzki donosi: Xżę *Praslę* 24go z. m. po południu o 5ej umarł w więzieniu pałacu Luxemburg. Przyczyna tej śmierci została zbadaną przez biegłych. P. *de Praslę* widząc powiększaiące się przeciw niemu podejrzenie, zażył mocną dozę arszeniku. Niewiadomo, czy Xżę umarł w skutek trucizny zażytej w domu, czy też przez powtórne otrucie się w więzieniu. Zwłoki 26go z. m. rano miały być pochowane. Szef Policji bezpieczeństwa P. *Allard*, kilku iego Ajentów i Kamerdyner Xcia, zostali aresztowani. Proces kryminalny toczyć się będzie przed Sądem zwyczajnym, a nie przed Sądem Izby Parów, i będzie wymierzony przeciw Pannie *Luzy*. Próżne były wszelkie usiłowania skłonić Xcia do zeznania. Przed śmiercią wysłuchany był przez Kanclerza, i kilkakroć miał gorzko płakać. Panna *Luzy* zdaie się być zupełnie spokojną o swój proces. Xżę 17go z. m. odwiedził ią zaraz po przybyciu do Paryża, w towarzystwie swoich 2ch córek. Panna *Luzy* zeznała, iż była przyczyną zazdrości Xżny, która o nią kilkakroć poróżniła się z swoim małżonkiem. — Policja paryzka ma zakazać wexlarzom umieszczać w wystawach w oknach wazy z monetą złotą lub srebrną, co tylko zaostrza chciwość przechodzących.

Hiszpanja.— Minister spraw wewn: P. *Benawides*, 18go z. m. miał posłuchanie u Króla w Pardo, któremu przedstawił życzenie Królowej, aby smutne niesnaski między stadłem Królewskiem na zawsze by-

ły zaniechane, i aby Król wrócił do pałacu w Madrycie. Król odpowiedział, iż przed upływem *czterech miesięcy* nie wróci do pałacu w stolicy. — Królowa 18go z. m. znajdowała się na przedstawieniu opery. O północy odbyła się narada ministerjalna. Mniemaią, iż P. *Salamanka* nowy gabinet utworzy.

Niemcy. — Arcy-Xżę *Ludwik* wyiechał z Wiednia do Iszl, celem powitania Króla *Pruskiego.*

Portugalja. — Kortezy zwołane są na 2gi Stycznia; Hrabiemu *Lawradjo* Królowa miała poruczyć utworzenie nowego ministerstwa.

Rozmaitości. — Niedawno Obywatelka przyszła do Farbiarza na przedmieściu Wiedeń, ażeby tamże do farbowania daną materję, odebrać. Nie kontenta z roboty farbiarza, nastąpiła między niemi kłótnia; która nareszcie do takiej gwałtowności przyszła, że Obywatelka okno wybiła i pomocy wołała. Farbiarz miał psa *buldoka*, który okropnie nieszczęśliwą pokąsał, widać broniąc swoiego Pana; i chociaż na tym psie żadnych znaków wścieklizny nie widać było, iednakże Obywatelka bardzo niebezpiecznie choruie. — Pewien Jegomość żalił się przed Policją, iż mu na spacerze zegarek ktoś z kamizelki skradł. »Czy Pan wtenczas miałeś swój surdut niezapięty?" pytał się Dozorca Policji. »Owszem, odpowie tamten, był zapięty." »Zatem musiałeś Pan czuć, kiedy złodziej sięgał do kieszeni." »Naturalnie że czułem, odrzekł, ale sądziłem że to była moja własna ręka." — Człowiek uganiaiący się za nowościami, a przecież niewolnik zwyczaiów, trawi też swój wiek na upragnieniu częstych zmian i na ustawicznem wzdychaniu do spokojności. Ludzie niedołężni szukaią przyiemności, a nigdzie iej znaleźć nie mogą. Głowa ich zawsze pusta, serce ściśnięte; ciągle doświadczaią nudów i nudzą innych; zdaią się być zatrudnieni, a nic nie robią. Nieustannie są w ruchu, a iednak pozostaią na miejscu. Skarżą się na zbyt krótkie życie. Patrzą z przerażeniem na papiery gromadzące się na ich biurku, utyskuią dniem i nocą na mnogość zatrudnień, a przepominaią o tem, że sama iedynie praca zmniejsza ich liczbę. Zdumiewaią się widząc zbliżony koniec roku, a każdego poranku pytaią samych siebie, na czem dzień przepędzą. Latem wzdychaią za zimą, w zimie pragną lata; rano chcieliby aby był iuż wieczór, a wieczorem tęsknią do ranku dnia następnego który zaraz im nie podoba się, skoro nadejdzie. Biedne te istoty zbyt mało maią wyobraźni, a umysł zupełnie ociężały; to wszakże nie przeszkadza im bynajmniej spieszyć tam, gdzie spodziewaią się usłyszeć iaką plotkę, lub do niej należeć. — U pewnego kawalera zeszło się kilku przyiaciół; napiwszy się wódeczki, nie wiedzieli czem przekąsić; lecz ieden z nich spostrzegłszy ogórki, namawiał do robienia mizerji; ale gdy przyszło do solenia, nie było soli; posłano więc do sąsiada aby soli pożyczył; ten natychmiast im przysłał w papierku żądaną sól; lecz ci solą i solą, a mizerja nie słona; nareszcie iedzą ową mizerję, lecz zdaie się im, że ogórki gorzkie; aż później dopiero po zjedzeniu niedosolonej mizerji przekonano się, że sąsiad dał przez omyłkę soli angielskiej; można sobie wystawić, co spotkało tych, co zjedli ową mizerję. Nowy przykład, ile trzeba być ostrożnym i tym którzy pożyczaią u kogo, i którzy pożyczaią komu. — W iednem z miasteczek nadreńskich, w tych dniach na swoiem polu chciał tamtejszy Szewc ukopać kartofli; zaledwie kilka razy motyką zawadził, aż tu z ziemi wyłazi ręka ludzka; przestraszył się mocno, lecz kopie dalej, aż tu i druga ręka pokazuie się; ieszcze przestraszył się bardziej; ale przyszedłszy do siebie z przelęknienia, zaczął dobrze przypatrywać się, i poznał że to kartofle, które zupełnie kształt rąk ludzkich miały. To podobieństwo uczyniło okropne wrażenie w mieście, a właściciel pokazuie te kartofle za pieniądze. Już tak wiele pisano o kartoflach a szczególnie o ich chorobie, że zaczynaią lękać się, czy czasem kartofle zamieniwszy się w rece ludzkie, same niezechcą pisać o swoiej chorobie. Lepiejby było żeby się ręce lichwiarzy i spekulantów w kartofle zmieniły, to by może niestraszyły biednych ludzi. (Jest to koncepcik wyięty z gazety Szariwary). — W Paryżu podług skali muzycznej, Ut, Re, Mi, Fa, Sol, ustanowiono regułę do picia; potrzeba, mówią pić: *Utiliter, Realiter, Mirabiliter, Familiariter, Solenniter.* — Niedawno w czasie widowiska w teatrze, rzekła pewna Pani do swoiej przyiaciołki: »Cóż u licha, 10ty raz iestem na tej sztuce, a Artyści zawsze to samo gadaią."

Odpowiedź na Artykuł nadesłany do Kurjera, a w zeszłą Niedzielę umieszczony.

Jestem grzeczna, czuła, młoda,
Jak mówią, iest i uroda;
Me całe urzędowanie
Około domu staranie,
By w ogródku kwiatki były,
Moie zaięcie świadczyły.
Ogródek ten iest mój własny
I domek przy nim nieciasny.
Do Kościoła choć nieblizko,
Lecz będzie w zimie nieślisko,
Gdyż iuż bruki pokończono,
Znacznie przejście ułatwiono;
Trotuary są szerokie,
Rynsztoki dosyć głębokie,
Że śród deszczowej powodzi,
Każdy suchą nogą chodzi.
Rodziców moich starania,
Wystarczą do utrzymania,
Niewiele wymagaiącej,
Na małem poprzestać chcącej.

Dla wszystkich, iak Pan, życzliwa,
Widzę się dosyć szczęśliwa:
Jednakże w mej wiosny kwiecie,
Wybiorę Kochanka przecie,
Wzaiemnie dla mnie miłego,
Równie żywego młodego.
Chociaż to żadna zaleta,
Przełożyłabym bruneta,
Oko żywe, wąs szeroki,
Przystojny, zgrabny, wysoki.
Jeśli Pan odpowiadasz temu opisaniu,
Ręczę, otrzymasz wzaiemność w kochaniu.
Z *Grójca* więc możesz pośpieszyć,
Żądaną blondynką się cieszyć.
L. K. J. z Warszawy.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bykowski Józ: Reient z Łosic; Barsnowski Józ: Komis: z Pruss; Gedroyć Justyn Xżę z Gub: Kiiowskiej; Krukowiecki Jan Hra: z Popnia; Lipiński Jan Oby: z Żelechowa; Niemoiewski Ludw: Oby: z Radoszewic; Ogińska Marja Xżna z Brzezin; Rozmanith Stan: Kup: z Węgier; Witerski Józ: Rad: Stanu z Rossji; Wachter Aug: Oby: z Berlina. (G. P.)

DONIESIENIA.

W domu pod Nr 359 na Nowem Mieście, są od S. Michała r. b. rozmaite większe i mniejsze LOKALE, tudzież SKLEP obszerny z mieszkaniem, do naięcia. — Tamże znaiduią się: KREDENS iesionowy, FOTEL mahoniowy skórą wybity, i LAMPERJE pokojowe drewniane, olejno pomalowane, 5/4 łokcia wysokie, do zbycia. Wiadomość u właściciela domu.



9000 sztuk Szczepów Jabłek, Gruszek, Brzoskwiń, Moreli, Renglod, Czereśni, Wiśni i Śliwek, znajduie się do nabycia w dobrach Ryki, na głównym trakcie Lubels: przy szose sytuowanych, w 147 najlepszych gatunkach, 4 do 5 łokci wysokie, a iako szczepione i inokulizowane na ziarnówkach nie zaś iak zwykle na dziczkach z lasu kopanych, zalecaią się z łatwiejszego przyięcia w sadzeniu i trwałości. Ktoby takowych życzył sobie nabyć, zgłosić się raczy do Rządcy dóbr Ryki P. Borkowskiego, adresuiąc listy przez Moszczankę w Rykach. Cena Szczepów 3-letnich: Jabłek i Gruszek, iest po zł. 2½, dwu-letnich po zł. 2; Brzoskwiń i Moreli po zł. 5; Renglod, Czereśni i Wiśni w różnych gatunkach po zł. 3; Śliwek po zł. 1. Nadto małym kosztem mogą być odstawione takowe Szczepy Nabywcom do Warszawy, ieżeli w większych partjach, to Wisłą, mniejszemi zaś partjami, furmanami, którzy co tydzień z Ryk do Warszawy udaią się.



KOCZ lekki do miasta lub do podróży, z pakunkami, za zł. 900; KASSA do pieniędzy, za zł. 122; dwie LAMPY po 3 ognie; dwa SAMOWARY mosiężne; BUFET; dwa KOŁA dobrze okute, mocne, do małego koczyka lub kabrjoletu; oraz kilka dużych ZNAKÓW blasza: do szyldowych napisów; LADA do rznięcia sieczki z kosą; to wszystko iest do sprzedania przy ulicy Rymarskiej pod Nr 742. Wiadomość w Handlu K. Mioduszewskiego.



BRYCZKA najdyczanka prawdziwa, mało używana, iest do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Królewskiej w domu Łubieńskich pod Nr 1066, u Lakiernika.



Z powodu wyiazdu, są do sprzedania MEBLE mahoniowe, iesionowe i Sprzęty kuchenne, w pałacu JW. Jenerała Krasińskiego, po prawej ręce na 2m piątrze. Wiadomość u Rządcy.

Do Składu Herbaty i różnych Towarów Rossyjskich przy ulicy Senatorskiej pod Nr 497 w domu W. Bujno, wprost Handlu W. Dobrycza, nadszedł transport HERBATY Chińskiej czarnej i zielonej, Groszku zielonego, Malin suchych, Samowarów mosiężnych w różnych gatunkach, Perfum Ambre, Makaronu włoskiego, Siemienia cytworowego, Pieprzu tureckiego i t. p.
M. Szyrokow.

PLASTER WYGUBIAJĄCY ODCISKI.

Plaster ten wyśmienity, aprobowany, którego skuteczność została uznaną tak zagranicą, iako też przez wiele Osób tutejszych, niezawodnie w krótkim czasie wygubiaiący Odciski, iest do nabycia w Sklepie Rozmaitości M. Konopackiego w domu Towarzyswa Dobroczynności. K. *Zawisza*.

Obeznany zarządem Domu, iakoteż z Meldowaniem, życzy przyiąć stosowne zatrudnienie za wynagrodzenie małego Pomieszkania. Bliższa wiadomość pod Nr 1110 przy ul: Żółwiej, obok Cytadelli, w oficynie na dole.



Przy ulicy Krochmalnej w domu pod Nr 991⅟ iest do sprzedania kilka KRÓW dojnych i cielnych; oraz KOŃ i BRYCZKA konecka, na iednego lub na parę koni.

Dom Handlowy w *Lublinie* przy ulicy Krakows: Przedmieście Nro 186, pod firmą *P. Schober* i *Komp:*, po znieesieniu się z *głównym* Składem HERBATY Chińskiej *Mikołaia Skwarcow* w Warszawie, otrzymał z tegoż Składu znaczną partję HERBATY w różnych gatunkach, a to w cybikach i paczkach oplombowanych, którą po *cenach stałych*, takich samych iak w Składzie w Warszawie sprzedaie. Przytem nadmieniam, iż na ten cel urządzone zostało osobne zamknięcie dla zabezpieczenia od zapachu innych towarów.— *P. Schober* et *Comp:*



We wsi Dłutowo, Gub: Płockiej Pow: Mławskim, iest do nabycia 150 sztuk SKOPÓW zdrowych i zdatnych do chowu lub opasu; tudzież kilkadziesiąt sztuk TRYKÓW młodych i zdatnych do rozpłodu. Życzący sobie nabyć takowych, zechce się zgłosić na miejsce.

Pan J. Grünberg, Dzierżawca Fabryki CYNKU w Milowicach, w Obwodzie Olkuskim, około 10 wiorst od kolei żelaznej położonej, w każdym czasie sprzedawać będzie najmniejsze partje CYNKU z świadectwami pochodzenia zaopatrzonych, za bardzo umiarkowaną cenę.

Dziś rano ciepła stopni 11. Wczoraj w południe 18.

TEATR WIELKI. Dziś, 46ty raz *Indjana*. 34ty raz *Siostra Kasperka*. 113ty raz *Fletrowers zaczarowany*. *Kantata*. Bezpłatnie.— Jutro, 8my raz *Hrabia Monte Christo*.

PERSPEKTYWY TEATRALNE są do wynajmowania na Widowiska, u Optyka J. *Pik*, przy ulicy Miodowej Nr 493.

Dziś i w Niedzielę, w Ogrodzie Metznera przy ulicy Mokotowskiej pod Nr 1664, na żądanie wielu Amatorów Muzyki, grać będzie ORKIESTRA pod Dyrekcją P. *Majera*.

Jutro w handlu *Majewskiego* przy ul: Bednarskiej, na Śniadanie: Sandacz, Szczupak po radziwiłło:, Karp sadzony, Lin duszony, Okoń, Karaś, Węgórz, Zupa rybna i iabłeczna, Maudrzyki, Potrawy mięsne.— Obiad: Zupa wiśniowa i grzybowa, Mostki z ryżem, Pieczyste, Pierogi ruskie.

Jutro w Handlu Win i Korzeni W. *Kołdrasińskiego*, przy uli: Miodowej, wprost Sądu Apella:, na Sniadanie: Szczupak w galarecie, Węgorz, Naleśniki, Pierogi leniwe, Potrawy mięsne. Obiad: Zupa pomidorowa, Rosół, Sztuka mięsa, Pieczyste, i t p.